

## KS. ALFRED MAREK WIERZBICKI

ur. 1957; Marynin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Lublin, projekt Polska transformacja 1989-1991, współczesność, Kościół katolicki, stosunki Państwo-Kościół, biskup Józef Michalik, Jan Paweł II, ZCHN, Instytut Tertio Millennio, ojciec Maciej Zięba, encyklika „Centesimus annus”

### Kościół wobec przemian

Wtedy od razu powstał dylemat, z którego myślę, że Kościół nie zdał dobrze egzaminu, jak uczestniczyć w życiu odnowionego społeczeństwa. Do dzisiaj uważam za rzecz skandaliczną pewną regułę, którą podał biskup Michalik, który wtedy był biskupem w Gorzowie, że katolik niech głośuje na katolika. Nie była to mądra rada hierarchy. Po pierwsze jest to sprzeczne z nauką Kościoła, ponieważ życie społeczne, życie polityczne nie jest jakąś emanacją tożsamości światopoglądowej. Życie społeczne jest szerszą rzeczywistością. Po wtóre, katolicy nie mogą popierać tylko jednej partii. Stąd myślę, że ta reguła bardzo zaciążyła na pewnym typie myślenia. Ale w międzyczasie szalenie dużo dobrych rzeczy powstawało w Kościele. Przede wszystkim Jan Paweł II dawał wyraźne bardzo głęboką wizję, choć chyba nie do końca rozumianą w Polsce, mianowicie że państwo powinno się opierać na mocnym fundamencie aksjologicznym. To właśnie w „Centesimus annus” jest to zdanie, że demokracja bez wartości może stać się, Papież nie mówi, że staje się, ale może stać się zakamuflowanym totalitaryzmem. Ale jednocześnie Jan Paweł II był przeciwnikiem państwa wyznaniowego. Natomiast wielu biskupów prawdopodobnie miało taką wizję. Nie mogli się odnaleźć w tej nowej rzeczywistości. Myślę, że też głęboko zaciążyła nad tym historia Polski. To była kwestia nie tylko duchownych i to różnych stopni, biskupów, księży, ale w ogóle, że myśmy się nie identyfikowali z państwem, albo też czasem próbuje się traktować państwo instrumentalnie i bada się państwo czy jest ono przychylnie czy nieprzychylnie Kościołowi. Tymczasem państwo ma swoje własne zadanie, mianowicie dobro wszystkich, dobro wspólne i tu oczywiście nastąpiło szereg konfliktów. Sądzę, że Kościół nie stanął na wysokości zadania, jakkolwiek były szlachetne, trwające do dzisiaj, inicjatywy typu Instytut Tertio Millennio ojca Macieja Zięby, który próbował pokazać miejsce katolika w społeczeństwie otwartym, społeczeństwie demokratycznym. Myślę, że to co było

potrzebne społeczeństwu polskiemu po 1991 roku, to nie zaangażowanie się Kościoła w popieranie tej czy innej partii. Kościół wręcz sprzyjał powstawaniu ZCHN-u, który później się rozpadł. To powinna być praca formacyjna nad ukształtowaniem świadomości, odpowiedzialności katolika za życie polityczne, a później niech ci katolicy idą do różnych partii. Myślę, że do dzisiaj też pewną słabością jest to, że my nie mamy sieci takich popularnych szkół katolickiej nauki społecznej. A wiem, że na przykład we Włoszech, w Niemczech tego typu inicjatywy istnieją. To jest w ogóle bzdura kiedy się mówi, że nasz katolicyzm jest tak wspaniały w stosunku do zachodniego. Na polu edukacyjnym, organizacyjnym czy też wrażliwości charytatywnej, nasz Kościół bardzo odstaje i kręci się wokół swojej własnej pozycji.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2014-03-13, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Marta Tylus
<b>Redakcja</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"